

# Bogusławski, Edward

---

## Słowiańskie starożytności Niederlego w świetle teorii autochtonistycznej : (dokończenie)

---

Przegląd Historyczny 6/2, 239-252

---

1908

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Słowiańskie starożytności Niederlego w świetle teorii autochtonistycznej.

(Dokończenie).

Obok iliryjskiej mowy istniała, podług Niederlego, na półwyspie bałkańskim, inna jeszcze mowa, tracka, także niby jako samoistna gałąź indoeuropejskiego języka, obca mowie słowiańskiej. I z tej mowy, jak twierdzi Niederle, pozostały się resztki. Ponieważ jednak ich nie przywodzi, muszę go więc zastąpić. Takimi resztkami są np. sanapai „pijacy“<sup>1)</sup>, zila „wino“, bryton „napój z jęczmienia“, skalme „miecz“<sup>2)</sup>. Jeżeliby ktoś jednak chciał z nich wnioskować o języku trackim, o jakim myśli Niederle, toby się pomylił. Z tego rodzaju resztek możemy się tylko lepiej upewnić w tem, co dobrze i zkadinać wiemy, a mianowicie, że wśród starej ludności w Tracyi (dziś Bułgarya), mieszkały osoby, rody i plemiona różnego pochodzenia, jedne, jako autochtoniczne, inne, jako przybyłe i zdobywcze. I w istocie wiemy, że ludność ta była bardzo złożona, że w łonie jej znajdowały się różne elementy. Wiemy mianowicie, że prócz autochtonicznego elementu, znajdował się tam najstarszy, jak się zdaje, z napływowych, scytycko-sarmacki, czyli irański<sup>3)</sup>,

---

<sup>1)</sup> Pictet, Les origines indo-européennes ou les Aryas primitifs, tome I,<sup>2</sup> Paris 1877, p. 318.

<sup>2)</sup> Einführung 74 (przyp. 174 i 177).

<sup>3)</sup> Termin „scytycko-sarmacki“ obejmuje razem Scytów i Sarmatów, o których stosunku do siebie Herodot (IV. 117) pisze, że Sarmaci używali mowy scytyckiej (φωνῆ Σκυθικῆ) lecz z błędami (σολοικίζοντες αὐτῆ). Jedni i drudzy byli irańskim ludem, lecz z czasem większość ich przyjęła mowę słowiańską, tj. zesłowianizowała się, tak, że Sarmaci, zwani Jazygami, przybywając nad Dunaj środkowy i Cisę, mówili już po słowiańsku, a mianowicie używali tego narzecza słowiańskiego, które zwiemy, dla odróżnienia od czakawskiego i kajkawskiego, sztokawskiem czyli serbsko-chorwackiem. Potomkami tych Sarmatów, którzy do dnia dzisiejszego zachowali swoją narodowość, są Osetowie na Kaukazie. Pamięć pochodzenia Osetów od Sarmatów zachowała się dotąd u tego ludu. Czyt. Hist. Słow. II. 103 (przypis. 496) i Einführung 72 (przyp. 174).

któremu pierwotnie służyła może nazwa Traków, zanim przeszła ona na ogół ludności tego kraju. Takim napływowym elementem dalej był celtycko-galijski, albański i fenicki<sup>1)</sup>, nie mówiąc już o późniejszym, greckim i rzymskim<sup>2)</sup>. Każdy z tych elementów musiał po sobie pozostawić ślad jakiś w mowie, zwanej tracką. Na element np. scytycko-sarmacki, tj. irański, a jak wiemy, wielu dynastów w Tracji było tego pochodzenia<sup>3)</sup>, wskazuje wyraz sanapai „pijacy“, będący w ścisłym związku z wyrazem, znanym w mowie Osetów, sanna i san „wino.“ Wyraz skalme, znowu „miecz“, pochodzi od Gallów. Z owych więc resztek, będących podług Niederlego, jakoby resztkami mowy trackiej, nie można czynić żadnych innych wniosków, prócz tego, co wyżej nadmienilem.

Tem mniej jeszcze można czynić podobne wnioski z nazwisk geograficznych, np. rzek płynących przez Mezę, a wpadających do Dunaju, jakimi są Oeskus lub Iscus (u Herodota Skios), Utus, Asamus, Jatrus (u Herodota Athrys), które do dnia dzisiejszego przechowuje ludność słowiańska, wymawiając je Isker, Wid, Osma i Jantra, i które bezwątpienia i przed wiekami tak samo brzmiały, a tylko niepoprawnie zapisywane były w źródłach przez Greków i Rzymian. I te nazwy zatem wyszły pierwotnie z mowy tej samej ludności, która do dziś dnia ich używa. Przypuścimy jednakże, że nazwy tych rzek trackich, jak i nazwy rzek iliryjskich, Kolapis, Korkoras, Urbas, Drinus, Ulka, Jader, i dzisiaj przez ludność słowiańską nazywane: Kulpa, Krka, Werbas, Drina, Wuka (w słoweńskim wymawianiu Volka), a Jader, tak zapisany przez poetę Lukana (ok. r. 62 po Chr.), zowie się u Tomasza Spalateńskiego w XIII w. Jadrus fluvius<sup>4)</sup>; że nazwy tych rzek, powiadam, były im da-

<sup>1)</sup> Einführung 70 i n.

<sup>2)</sup> Wymienione w tekście napływowe elementy wśród Słowian są pochodzenia indo-europejskiego, czyli aryjskiego (Scytowie, Sarmaci, Gallowie, Albańczycy), lub też semickiego (Fenicjanie). Turański element spostrzegamy wśród Rezyan (o nich czyt. niżej przyp. 1 na str. 242), w których języku znajdujemy tak zw. harmonię samogłosek, właściwą tylko językom fińskim i tureckim. Ten turański element reprezentują Retowie. gałąź Etrusków, którzy nazywali się sami *Ῥαζέγνα* (Rasenna). Zawojowali oni znaczną przestrzeń alpejską, zamieszkałą przez ludność windyjską. Resztką tej ludności są Rezyanie. Nazwa tego plemienia (Resiani), jak i jego kraiku (Resia), jest odziedziczoną po Retach, którzy, w ten sposób, jako lud panujący, zostawili zależnej od siebie ludności swą nazwę. Hist. Słow. II. 237 (przyp. 1251) i Methode und Hilfsmittel 133.

<sup>3)</sup> Hist. Słow. I. 184—185, 187 i 200, Einführung 72 i 75, lecz por. Hist. Słow. II. 257—258. Nie zawsze łatwo odróżnić to, co było na półwyspie bałkańskim scytycko-sarmackiem, od tego, co było albańskiem. Chodzi tu głównie o nazwy na *para* i o pochodzenie Odryzów.

<sup>4)</sup> Por. Einführung 65—66. Różnicę między takimi formami nazwisk, jak Kolapis, Korkoras, ze względu na ich pełnogłosowość (nie ze względu na zakończenie, które jest greckie), w porównaniu z formami Kulpa, Krka, można byłoby objaśnić sobie i w ten sposób, że i w mowie przodków dzisiejszych Słowian były one pełnogłosowe, a dopiero potem się skróciły. Tak samo skróconą formą jest dzisiejsza słowiańska nazwa Tryjestu Trst, dawniejsze Tergeste, o której wspominałem już wyżej (w zeszycie I tego tomu Przegl. hist. str. 121). Tu dodam jeszcze, że nazwa Tergeste (por. słoweńskie *terg Markt* i *tergišče Marktplatz*), ze względu na końcowe *ste*, jest taką samą językową formą, ja-

ne nie przez trackich i iliryskich przodków Słowian, lecz przez różniącą się od nich językiem, jakąś ludność niesłowiańską, że dopiero one od tej ostatniej ludności zostały przyjęte przez Słowian w VI wieku, tj. wówczas, gdy Słowianie już na dobre, jak chce Niederle, zaczęli się osiedlać na półwyspie bałkańskim. Przypuścmy dalej, że nazwy iliryskich plemion, zapisywane przez greckich i rzymskich autorów, jak Narensii, Docleatae, Timachi, i trackich, jak Sapaei, Orbelii, Darsii<sup>1)</sup> były tylko nazwami plemion przedśłowiańskich, które dopiero później przechodziły na Słowian, gdy ci usadowili się w ich siedzibach, czyli, że w ten sposób średniowieczni Narentani, Dukljanie, Timoczanie, Szopi, Rupalii, Darzilcy wzięli swoje nazwy, i to także w VI wieku, od owych obcych plemion iliryskich i trackich, i nie byli ich potomkami, jak ja mniemam. Przypuścmy dalej, że imiona iliryskie i trackie osób, zapisane również w greckich i rzymskich źródłach, jak Medokos, Oroles albo Roles, Dapyx, Sabbatios, Syrmus, Babai, które w średnich wiekach, lub nawet do dnia dzisiejszego, używają się przez Słowian nadunajskich w formie Medak, Role, Dapko, Sawwa, Zirmus, Babaj<sup>2)</sup> nie są odziedziczone przez nich po ich przodkach, lecz po osobach obcego im pochodzenia. Przypuścmy jeszcze, że niektóre zwyczaje, jak np. zwyczaj tatuowania się<sup>3)</sup>, pewne różnice w ubiorze<sup>4)</sup>, upodobanie

ką przedstawiają inne, a niewątpliwie słowiańskie nazwy, jakimi np. są Strazniste, Dragoneste, Gradiste itp (Hist. Słow. II. 52, Początki Chorwacyi 23 i 24). Wspomnę tu jeszcze o jednej iliryskiej nazwie, o której także była wzmianka wyżej (P. H. j. w. 120). Jest nią Akuminkon, „miasto w Panonii“, a raczej, jak tego domyślać się można z Ammiana Marcellina (czyt. Hist. Słow. II. 89), który je zowie Acimincum (czyt. Akiminkum), twierdza nad Dunajem. Akuminkon, to dziś twierdza Petrowaradin i przyległe miasteczko Kamenica. Jako „twierdza na skale“, otrzymała ona odpowiednią nazwę (por. st.-słow. kamy, kamen, Stein, Felsen, i nazwę tylko co wspomnianego miasteczka Kamenica), którą odwarzam w formie Kaminka (o nazwach na *inka* w mojej Teorii nazwisk na awa §§ 17 i 18). Odtworzoną w ten sposób nazwę Kaminka należy jeszcze zestawić z czeskim pospolitym wyrazem kaminka „piecyk“, i z nazwą innej twierdzy nad Dunajem Peszt (o niej niżej na str. 244 przyp. 3), która, jak wiadomo, pochodzi od wyrazu, mającego to samo znaczenie „piec“, a odpowiadającego st.-słow. pešť (bułg. pešč, serb. peč, słow. peč, čes. pec, pol. piec Ofen). Początkowe A (A-kuminkon) jest takim samym dodatkiem, jaki spotykamy w wielu innych nazwach, zapisywanych przez Greków i Rzymian, jak np. Almus, Arisia, Aravisci, Albis (zamiast Lom, Rasa, Ravisci, Laba). Czyt. Hist. Słow. II. 51 (przyp. 207), 55 (przyp. 210) i 89.

<sup>1)</sup> Hist. Słow. II. (skorowidz pod wymienionemi wyżej nazwami) Methode 23, Einführung 64. 77 i 80.

<sup>2)</sup> Einführung 77. Co do imienia Babaj, czytaj niżej str. 249. Na południe Białego Drynu w starej Serbii znajduje się i miasto Babai.

<sup>3)</sup> W Bośni i Hercegowinie, jak piszą Glück i Truhelka (czyt. Einführ. 92), dziś jeszcze u słowiańskiej, katolickiej ludności, zwłaszcza u kobiet, istnieje zwyczaj tatuowania, z którym spotykamy się i w starożytności u iliryskich mieszkańców tych okolic, mianowicie na południu Sawy, jak o tem wiemy od Strabona. Por. Einführung 70 i 91–92.

<sup>4)</sup> Wspomnę tu o użyciu pasa u południowych Słowian. Smirnow (Очеркъ культурной исторіи южныхъ Славянъ, выпускъ I, Казань 1900, с. 154–155) podaje, że noszenie pasa jest starym zwyczajem Słowian południowych, który ich od Wołochów różni. Jeżeli zaś zajrzemy do Theopompa, to znajdziemy u niego wiadomość, że zwyczaj noszenia szerokich pasów był i u Ilirów, o których wojnie z Celtami Theopompus pisze, gdy Gallowie czyli Cel-

w tym lub owym kolorze ubrania<sup>1)</sup>, sposób budowania domów, używanie tych lub innych sprzętów, naczyń i narzędzi<sup>2)</sup>, sposoby przygotowywania lekarstw<sup>3)</sup>, będące w praktyce u dzisiejszej ludności słowiańskiej na półwyspie bałkańskim i w tych samych miejscowościach starożytnej Iliryi i Tracyi,—nie zostały odziedziczone przez Słowian po ich iliryskich i trackich przodkach, lecz przyjęte, jak sądzi Niederle (s. 91), od obcych im mową Ilirów i Traków i to znowu nie wcześniej, jak w VI wieku. Lecz jeżeli przypuścimy to wszystko<sup>4)</sup> to także zgodzić się będziemy musieli i na to, że owa ludność, obca mową Słowianom, musiała być jeszcze bardzo liczna w VI wieku, skoro od niej Słowianie tak wiele zapożyczyli nazwisk, imion, zwyczajów i praktyk. A jeżeli tak było, to tem trudniejszym będzie do zrozumienia, że ta ludność tubylcza niesłowiańska nie tylko nie pochłonęła całkiem w swem łonie owych słowiańskich przybyszów z za Dunaju, lecz że nawet po niej nie pozostało żadnych śladów; że o tak ważnym dziejowym pro-

---

towie ich nie używali (Einführ. 92), a właśnie Wołosi na półwyspie bałkańskim są w pewnej części potomkami Celtów, w części Rzymian (Methode 109). U jakich Aryów był pas w użyciu, a u jakich go nie było, wskazują wyrazy wspólnego pochodzenia, a służące do jego określenia u Słowian, Litwinów, Greków i Iranicyków, a niemi są: st.-słow. po-jaś (поіаєъ) i wogóle połudn.-słow. pojas, lit. justa, gr. ζωστήρ (Odyssea) „pas“, zendz. jasto „opasany.“

1) Upodobanie do czarnego koloru w ubiorze u Czakawców z wyspy Veglia, należącej do Istrii i u Rezyan (co do pochodzenia ich nazwy, którą porów. z Ρασέσσα i genezy tego plemienia, czyt. wyżej str. 240 przyp. 2), mieszkających w północno-wschodnich Włoszech, w prowincyi Udine, w dolinach rzek Rezyi i Wilczej (Uéja), którzy także pierwotnie byli plemieniem, mówiącym po czakawsku, schodzi się z tem, co Scymnus i Polybius piszą o używaniu czarnego ubioru przez mieszkańców z nad Adryatyku, a zatem zajmujących też same okolice (Methode 40—41). Rešetar, w pracy swej Die čakavština und deren einstige und jetzige Grenzen (Archiv f. slav. Philol. XIII. 1891. p. 173) pisze, że w południowej Istrii Czakawcy różnią się od Sztokawców tem, że pierwsi noszą czarne, a drudzy białe spodnie. Są to naturalnie już resztki tylko zwyczaju, niegdyś w tych stronach ogólnego.

2) Od Adryatyku do morza Czarnego, w domach współczesnych Słowian południowych, pisze Smirnow (ibid. 149), znajdują się także same stołki o trzech nogach (trójnogi), z jakimi spotykamy się u Ksenofonta i na monetach trackich. O tem i innych jeszcze osobliwościach wśród tych Słowian południowych, w Einführ. 94—95. Jak w różny sposób starożytni Trakowie przypominają się w sposobie życia i zwyczajach dzisiejszych południowych Słowian, opowiada bułgarski badacz Bassanowicz w pracy „Ломекиятъ окръгъ“ (czyt. Журн. мин. народн. просв. 1903, часть 350, стр. 515). Przytoczę tu jeszcze fakt ciekawy i dla etnografa i dla archeologa, a mianowicie, że w Jadrze przy badaniu grobów iliryskich z wczesnej epoki halsztackiej. Trojanowicz znalazł naczynia, które, ze względu na swą formę, są zupełnie identyczne z naczyniami i dziś używanymi przez ludność pirocką (z Pirotu i jego okolic, gdzie zowią się krčagi) i kruszewacką (kupici), a dodać należy, pisze Smirnow (ibid. 121—122), że jedne i drugie ozdobione są po bokach dodatkami, właściwemi naczyniom typu lużyckiego.

3) Hovorka wykazał, że niektóre środki lecznicze, używane dzisiaj przez lud w Dalmacyi, przygotowują się zupełnie w ten sam sposób, w jaki były przygotowywane w tych stronach i za Pliniusza. Czyt. Einführ. 92. Ginczew, uczoney bułgarski, w pracy swej „Нѣщо по Българската народна медицина“ (czyt. Журн. мин. народн. просв. 1903, часть 350, с. 505) wykazał także, że w medycynie ludowej w Bułgaryi przechowało się wiele z medycyny starożytnych mieszkańców półwyspu bałkańskiego.

4) Por. Początki Chorwacyi iliryskiej 19—20 i Einführung 65.

cesie, jakim było przejście tylu obszernych krajów na południe Karpat i Dunaju, od starej owej iliryskiej i trackiej ludności, do nowej słowiańskiej, nie mamy żadnych faktycznych danych, że nie pozostało żadnych, choćby jaknajdrobniejszych resztek tych licznych iliryskich i trackich ludów<sup>1)</sup>, z jakimi zapoznają nas starożytne źródła. To, co było na półwyspie bałkańskim przed napadami nań Słowian w VI wieku, to było i potem. Zamieszkiwali półwysep ten Albanowie, potomkowie Epirotów<sup>2)</sup>, a zamieszkiwali go i potem, i do dnia dzisiejszego

<sup>1)</sup> Jeszcze na początku VI wieku, między 503 a 505 r., wymieniają się „trackie ludy“ (Theophanes: Θρακίων ἔθνων, por. Hist. Słow. II. 162 i Einführ 67), jako biorące udział w wojnie z Persami. Zapytamy więc, co się stało z temi „ludami trackiem“, że tak bez śladu zniknęły na półwyspie bałkańskim, tak odrazu ukryły się przed naszymi oczami? Rozwiąże się ta zagadka, gdy w nich będziemy widzieli te same plemiona i narody, którym później, zaczawszy od VI wieku, dawano nazwę Słowian. Owe np narody słowiańskie, w liczbie siedmiu (Theophanes: τῶν Σκλαβενῶν ἔθνων τὰς λεγομένας ἑπτα γενεάς, por. Hist. Słow. II. 275), które w Mezyi poddał pod swoje panowanie Asparuch 679 r., są te same, które przedtem zwano trackiem. Dużo takich plemion w Iliryi i Dacyi wymienia za źródła greckich i rzymskich, sam Niederle (s. 66—67). Zniknięcie i tych plemion bez śladu byłoby także niewytłomaczone, gdybyśmy w nich nie widzieli tych samych mieszkańców półwyspu bałkańskiego i kraju między Karpatami a Dunajem, których od VI wieku zwano Słowianami.

<sup>2)</sup> Albanowie byli i są potomkami Epirotów, nie Ilirów. Staralem się to wykazać w Hist. Słow. II. 189—190 i 428. Niederle zdaje się jeszcze podzielać (s. 90) stary błąd, że są potomkami Ilirów. Tylko Epiroci byli przodkami Albanów, Ilirowie zaś przodkami Słowian, używających w tych stronach mowy czakawskiej. Epiroci do Ilirów byli w takim stosunku, w jakim znajdowali się do siebie ich średniowieczni potomkowie οἱ γείτονες Ἀλβανοὶ καὶ Ἰλλυριοὶ (confines Albani et Illyrii) tj. Albańczycy i Słowianie Iliryi, Ilirowie, jak się wyraża w XIV wieku piszący Nicephorus Gregoras (ed. Bon. III. p. 557). Były to dwa różne sobie ludy, które zostawały z sobą w sąsiedzkim stosunku, wówczas np. gdy Bardylus, król Ilirów, wydawał swoją córkę, Bircennę (Βιρκέννα), za króla Epiru, Pyrrusa (Plutarch, Pyrrhos IX), lub w zależnym od siebie, gdy mówiący po albańsku Epiroci narzucali swoje panowanie Iliom i szerzyli się na ichziemi, lub też gdy zdarzało się odwrotnie, t. j. kiedy Ilirowie brali przewagę nad Epirotami. Strabo, który także odróżnia Epirotów od Ilirów, pisze (7 7. 4. ed. Firm. Didot p. 268), że jadąc od strony Adryatyku drogą, zwaną Via Egnatia (szła ona wzdłuż rzeki Schkumb, Skumbi), po prawej stronie mamy Epirotów, po lewej Ilirów, chociaż i po prawej stronie tej drogi zna on plemiona iliryskie, a jeżeli jeszcze w innym miejscu (7. 7. 8. p. 271) wyraża się, że plemiona iliryskie mieszają się z Epirotami, to słowa jego tak należy rozumieć, że na wielkim obszarze Iliryi były i takie strony, w których obok siebie mieszały plemiona epirockie (albańskie) i iliryskie (czakawskie). lecz w tych stronach Ilirowie stanowili starszą, autochtoniczną ludność. młodszą zaś, napływową, Epiroci. Ze Epiroci byli przodkami Albanów, daje dowód Plutarch (Pyrrhos I. 3), gdy pisze, że w Epirze, w miejscowej mowie (ἐπιχωρίῳ φωνῇ), zwano Achillesa Ἀσπετος; aspetos zaś jest albańskie śpeite „prędko“, a zarazem synonimem greckiego ποδῶκης (prędkonogi, prędko), będącego, jak wiadomo epitetem, dawanym Achillesowi. Ze Albanowie nie byli Ilirami, lecz że byli nimi Słowianie, wiedział już Chalkokondylas (ed. Bon. p. 531). Twierdzenie Kretschmera (Einleitung, p. 262 i 422), że Albanowie są pochodzenia iliryskiego, ponieważ „siedzą na ziemi iliryskiej“, jest tak samo błędne, jak i mniemanie Paulego (ibid. 422), że są pochodzenia trackiego (tj. podług niego, irańskiego). Tylko wyrażenie się Kretschmera, że Albanowie „siedzą na ziemi iliryskiej“ (trzeba dodać: w pewnych stronach Iliryi i w pewnych czasach, por. Einführ. 81—83, gdzie mowa o Dardanii i Dalmacyi) jest słuszne. lecz tylko w takim znaczeniu, jak wyżej pisałem. Zdanie więc. dotąd jeszcze panujące w nauce,—a podzielał je i Szafarzyk,—że Albanowie są potomkami Ilirów, należy odrzucić na zawsze.

zamieszkują. Zamieszkiwali go Rumunowie, z których mowy pierwsze dźwięki dolatują do naszego ucha dopiero w 587 r. (przedtem nic o Rumunach nie wiemy), a potem już nie milkną, owszem, coraz wyraźniej i na większych przestrzeniach, lecz nie wcześniej, jak od XI wieku poczynając, odsłaniają się nam ci, którzy tej mowy używali<sup>1)</sup>). A pamiętajmy, że owa zromanizowana ludność stanowi część tylko tej starej iliryskiej i trackiej ludności, część ogromnej, autochtonicznej masy, tak wielkiej, że w istocie zapytalibyśmy ze zdumieniem, co się stało z jej językiem<sup>2)</sup>, jeżeli on w istocie nie był tą mową, którą później nazywano słowiańską? Co się stało, że język ten zamilkł i zniknął na wieki bez śladu, gdy w języku Basków, zamieszkujących Pireneje, do dnia dzisiejszego pozostała blisko milionowa resztką po przedaryjskiej jeszcze ludności w Europie, po starożytnych Iberach, których wynaradawianie przez Celtów rozpoczęło się już na pół tysiąca lat przed Chr., a przez Rzymian dalej było prowadzone, zaczynając mniej więcej na lat sto przed Chr.? Wobec tego, z tem większem zaciekawieniem zapytujemy, co się więc stało z temi przed-słowiańskimi narodami na półwyspie bałkańskim, które, podług pojęć antiautochtonistów, jeszcze tam żyły i mówić musiały swoim własnym językiem w VI wieku i potem jeszcze?

W ten sposób dochodzimy do rezultatu, że wzmianki Niederlego, bo są to tylko wzmianki, o języku iliryskim i trackim, nie mają żadnej faktycznej podstawy. Języka iliryskiego w znaczeniu, jakie mu daje Niederle, nigdy nie było, a przynajmniej nie było już w czasach historycznych, a ta mowa, której przez tyle wieków dawano tę nazwę, była tylko słowiańska, w bliższym pojęciu czakawska, resawska, kajkawska, stosownie do okolic, w których była używana. Mowa zaś, którą nazywano tracką i którą także w inny sposób określano<sup>3)</sup>, była mową

<sup>1)</sup> Hist. Słow. II. 224 i 267. Tak np. dopiero w XI wieku wspomniani są u Cedrena Włósi, czyli Rumunowie, między jeziorami Prespa a Kastoria w Macedonii, a ku końcowi XII wieku u Choniaty wspominają się „tak dawniej zwani Myzowie, obecnie zwani Włochami“ (t. j. zromanizowani Myzowie, jakaś część zromanizowanej ludności w Mezyi) w Bałkanach w Mezyi dolnej. Widzieć tu możemy ciekawą analogię z wynurzeniem się ponownem na widownię dziejową plemion trackich i iliryskich, lecz już pod nazwą Słowian.

<sup>2)</sup> A raczej z dwoma językami, trackim, nazywanym, bez żadnych omówień, przez antiautochtonistów, irańskim, i drugim iliryskim, który jedni z nich uważają za albański, inni (K. Jireček w Byzan. Zeitschr. XVII. 1908. p. 180) za zbliżony jakoby do grecko-italskiego.

<sup>3)</sup> Owidyusz, który pisał po 9 r. po Chr., zowie ją mową getycką i tracką (sermo Geticus et Threicius), Strabo (18 r. po Chr.) mową (γλώσσα) Getów, Daków i Tracków, Capitolinus (po r. 284), tracką mową (Thracica lingua) itd. Jest to ta sama mowa, w której od Tessaloniki aż do Pesztu brzmiały słowiańskie dźwięki št i źd (*szt* i *źd*), zachowane w mowie staro-bułgarskiej (inaczej starosłowiańskiej, cerkiewnej), w dzisiejszej bułgarskiej i w wyrazach słowiańskich, znajdujących się w mowie rumuńskiej i węgierskiej. Z tej mowy trackiej pochodzą nazwy Peštu (Ptolemeusza Pession \* Pestion), w dzisiejszych Węgrzech (czyt. wyżej na str. 240 przypis. 4) i Wračišta czyli Wraça (Procopiusa Vratzista) na półwyspie bałkańskim. W tej to mowie, pod wpływem albańskiej mowy Macedończyków (niżej przyp. 1 na str. 245), którzy tak długo na półwyspie bałkańskim tworzyli wielkie państwo, powstały owe językowe zmiany, które dziś stanowią właściwości mowy bułgarskiej, różniące

również autochtonicznej ludności, lecz w której łonie zniknęły narzecza tych plemion, które, jako zdobywcze, przybywały na jej ziemie. A były to, z północy przybywające drużyny scytycko-sarmackie, czyli irańskie, które, zdaje się, przyniosły z sobą i nazwę Traków dla całej tej ludności, i wreszcie, od zachodu ciągnące, drużyny celtycko-galijskie. Były to, od południa swój podbój szerzące, plemiona epirocko-albańskie, a między niemi Macedończycy<sup>1)</sup>; byli to dalej osiadający wśród tej ludności greccy osadnicy; byli wreszcie przybywający do niej od zachodu Rzymianie. Ci, którzy w VI wieku, już to pod nazwą „Słowian“, już to pod nazwą Antów lub Getów, wpadali na półwysep bałkański, byli już świeżym na tym półwyspie żywiołem, ale jednoplemiennym ze staroiliryjskim i trackim.

Do tych czasów napadów na półwysep bałkański odnosi Niederle (s. 176 i n.) zajęcie Dalmacyi przez Słowian, a następnie, ostateczne osiedlenie się Chorwatów i Serbów. Tu już idzie za owemi bałamutnemi i chaotycznemi wiadomościami, nagromadzonemi przez Konstantyna Porfirogenitę (949 r.), a w części przez Presbytera Duklańskiego (około 1160 r.) i Tomasza Spalateńskiego († 1268), a raczej za interpretacyą

---

ją od wszystkich słowiańskich. Por. Hist. Słow. II. 44. 139, 196, 413, Methode 136 i Einführung 79. Na przestrzeni, między Dunajem, Karpatami i Pesztem, mowa ta stanowiła już późniejszą warstwę językową, która tutaj przedostała się, jak się zdaje, z południa; starszą bowiem na tej przestrzeni na północ Dunaju, była ta, jaką dziś zowiemy rusińską (czyt. wyżej, w zeszycie I tego tomu Przegl. histor. str. 120 (przyp. 3), 123 i w niniej. zesz. str. 251.

<sup>1)</sup> Macedończycy byli krewnymi Epirotów, przodków Albańczyków i używali, tak, jak i oni, mowy albańskiej (Hist. Słow. II. 192 i 259). Język Macedończyków zatem nie był iliryjskim, jak to niektórzy utrzymują, gdyż mową iliryjską była ta mowa, którą dziś nazywamy czakawską, a w innych stronach, resawską, kajkawską lub wreszcie, o ile chodzi o Krajinę i przyległe kraje tj. starożytną Karnię i Noryk, słoweńską. Że język Macedończyków nie był iliryjskim, widzimy z jednego, bardzo ciekawego ustępu Polibiusza. Polibiusz 28. 8. 1—9 opowiada, że Pleuratos Iliryjczyk (Πλευράτος ὁ Ἰλλυριός), który jako wygnaniec bawił na dworze macedońskim, był wysłany przez Perseusza, króla macedońskiego, 169 r. przed Chr. do Skodry, do Gentiosa, króla iliryjskiego, wraz z dwoma posłami macedońskimi, z których jeden zwał się Adaios, drugi Glaukias, dla tego, że jako Iliryjczyk znał język iliryjski (ὅτι τὸ τὴν διάλεκτον εἰδέναι τὴν Ἰλλυριῶνα, quod linguae Illyricae esset peritus). Pleuratos zatem towarzyszył dwom posłom z rodu Macedończykom, aby, jako mówiący po iliryjsku, ułatwił im rozmowę z Gentiossem i jego urzędnikami. Mowa iliryjska wyraźnie tu się odróżnia od macedońskiej. Tę samą mowę wspomina Hieronimus, zowiąc ją gentilis barbarusque sermo in Dalmatiae et Pannoniae provinciis. Tacitus zowie ją Pannonica lingua, zapewne o ile była używana w samej Pannonii. Zarówno Polybius, jak i Hieronimus i Tacitus mówią tu o jednej i tej samej mowie (διάλεκτος, γλώσσα, sermo, lingua), w której były tylko różnice narzeczwowe, jakie i dziś są między mową czakawską a kajkawską. Tę samą mowę wogóle (o różnicach narzeczwowych niema tu mowy), Polybius wspomina u Wenetów nadadryatyckich, z pochodzenia Ilirów (Herod. I. 196), gdy pisze (2. 17. 5), że Wenetowie ci (Ὀβένετοι) „narod bardzo stary“, używają mowy (γλώσση), różnej od mowy Celtów. Mowa Macedończyków nie mogła więc być iliryjską, a że nie była także grecką, jak utrzymują niektórzy uczeni (Hatzidakis i świeżo jeszcze Otto Hoffmann w książce, wydanej 1906 r. p. t. Die Makedonen, ihre Sprache und ihr Volkstum), wykazywałem w Hist. Słow. II. 192 (przyp. 1018) i Einführ. 71 (przyp. 172). O przewadze mowy albańskiej na półwyspie bałkańskim, za panowania tam Macedończyków i wpływie jej na mowę tracką w Hist. Słow. II. 290 i 436 i Methode 136.



tęgo chaosu, jaką mu dają Dümmler i cały szereg pisarzy, idących za nim, aż do Jagicza<sup>1)</sup> i Oblaka, którzy, opierając się na źródłach, pochodzących z tak późnego czasu, jak wiek X, XII i XIII, a ignorując całkiem źródła czysto historyczne, dawniejsze i pewniejsze<sup>2)</sup>, z wieku III, IV, V i VI, dochodzą do całkiem mylnych rezultatów.

Naprzód, co się tyczy zajęcia Dalmacji przez „Słowian czyli Awarów“ albo „Słowian, którzy też zowią się Awarami“, jak się wyraża Konstantyn Porfirogenita, to zajęli ją nie Słowianie, ale Awarzy, których Porfirogenita tylko utożsamiał ze Słowianami zadunajskimi<sup>3)</sup>. To zaś zajęcie przez Awarów Dalmacji, wraz z Saloną, i Liburnii nastąpiło między 622 a 626 r. i dopiero Karol W., obie te krainy na nich zdobył<sup>4)</sup>. Tymczasem Niederle tłumaczy sobie bałamutne wyrażenie Porfirogenity „Słowianie czyli Awarzy“ odwrotnie i widzi w nich tylko Słowian, którzy mieli jakoby zdobyć Dalmację za panowania Fokasa, między 602 a 610 r. To też jest powodem, iż wiadomość Konstantyna Porfirogenity, że „Słowianie, czyli Awarowie“ opanowali Dalmację 449 r., co jest niemożliwym, ponieważ w roku tym Awarów wcale jeszcze nie było nad Dunajem, objaśnia Niederle (s. 176 i 224)

<sup>1)</sup> W recenzji pracy mej w niemieckim przekładzie „Methode und Hilfsmittel der Erforschung der vorhist. Zeit in der Vergangenheit der Slaven (Berlin 1902), pomieszczonej w Archiv für slav. Philologie (XXV Band, p. 149), czytamy słowa: Wie kann Boguslawski von Jagić sagen, dass derselbe zu denjenigen gehöre, welche Dümmler's Theorie von der Ankunft der Serben und Chorvaten auf dem Balkan übernahmen (Methode S. 80)? W odpowiedzi na zarzut, że nie napisałem tak, jak było, powtarzam raz jeszcze, że słowa moje w Methode, na wskazanem wyżej miejscu wypowiedziane: „Im Jahre 1895 schreibende Jagić und 1896 Ob'ak stehen noch immer ganz auf dem Standpunkte Dümmler's“, zupełnie odpowiadają temu, jak było naprawdę. Stosunek Dümmlera (pisał 1856 r.) nie tylko do Jagicza, lecz i do jego poprzedników, Raczkiego (1864), Drinowa (1873), Mareticza (1889), był w istocie taki, jak go szczegółowiej wyraziłem w Einführung in die Geschichte der Slaven (Jena 1904) na str. 28—29, w przypisku 80, i przedtem jeszcze w Hist. Słowian w tomie II (Kraków 1899) na str. 421. Dümmler był ojcem poglądów swoich słowiańskich następców, którzy jego pogląd tylko do pewnego stopnia modyfikowali (Raczki, Drinow, Jagicz, Oblak) lub bez żadnej zmiany go powtarzali (Mareticz).

<sup>2)</sup> Źródła te wymieniam w Methode 79, a szczegółowo omawiam je w II tomie Hist. Słow. w wykazie źródeł. Ze źródeł tych, Ephorus (340 r. przed Chr.) przechował nam nazwę „Karpidów“ *Καρπίδαί*, która, uwzględniając greckie wymawianie i grecką pisownię, jest identyczną ze średniowieczną i dzisiejszą formą Charvati i Chorvati.—Aurelius Víctor (358 r.) pisał o przesiedleniu się Karpów na terytoryum rzymskie, które zaczęło się już za cesarza Aureliana 273 r., a całkowicie dokonane zostało za Herkulusza (Maksymiana) 295 r.—Ammianus Marcellinus (390 r.) wspomniał o osiedleniu Karpów w Panonii, a Anonymus Valesii (ok. 555 r.) podaje, że Panonia górna, czyli dzisiejsza Chorwacya, należała do Herkulusza.—Eutropius (375 r.), Hieronimus († 420) i Idatius (395—470) wspominają o osiedleniu na ziemi rzymskiej Karpów i Sarmatów. Należy tu jeszcze Vopiscus (316 r.), którego ciekawe świadectwo o Karpach (carpisculi, carpisculum) jest w widocznym związku z tem, co Konstantyn Porfirogenita pisze o Serbach, (serbuliani, serbula). Co do tego ostatniego szczegółu, czyt. Hist. Słow. II. 65 (przyp. 279). Jako pomocnicze źródło, nawet bardzo ważne, należy tu i sam Konstantyn Porfirogenita (czyt. Hist. Słow. II. 416).

<sup>3)</sup> O podobnym utożsamianiu w wiekach średnich Słowian, tylko nie z Awarami, ale z Gotami, niżej na str. 248 w przyp. 1.

<sup>4)</sup> Hist. Słow. II. 232—233 i 310.

nie tak, jak należy to objaśniać. Jeżeli bowiem wiadomość tę porównamy z wiadomościami z lepszych źródeł, mianowicie z kroniką Marcellinusa i Theophanesa, to się przekonamy, że w istocie w „Słowianach czyli Awarach“ Porfirogenity należy widzieć tylko Awarów. Dawno już wykazałem<sup>1)</sup>, że Konstantyn Porfirogenita pomieszał Awarów z Hunnami, którzy w istocie w tym roku dokonali napadu na Iliryę, czegoby nie uczynił, gdyby naprawdę mogła być tu mowa o Słowianach, a nie o Awarach, tak pokrewnych mową i sposobem życia Hunnom. Słowianie, zarówno za Fokasa, jak i za Herakliusza, wcale Dalmacyi i Liburnii nie zdobywali, a jeżeli mieli w tym wypadku jakiś udział, to bardzo drobny, zajęcie bowiem obu tych krain było dziełem Awarów. Słowianie, mianowicie ci z nich, którzy stanowią najdawniejszą słowiańską warstwę w Iliryi, czakawską, są tam autochtonami i co idzie zatem, żadnymi zdobywcami być nie mogli, a ci, którzy stanowią napływową, późniejszą warstwę, należą do serbsko chorwackiego plemienia, osiedlającego się w Iliryi w czasie od III do V w. po Chr. Fakt ten, niewątpliwy już obecnie, opiera się na niezaprzeczonej tożsamości Karpów z Chorwatami, a Sarmatów z nad Cisy i Dunaju<sup>2)</sup> z Serbami naddunajskimi.

Już w poprzednich swoich pracach wykazałem<sup>3)</sup>, że Karpowie, czyli Karpidzi, byli Chorwatami i że w III wieku zostali osiedleni w Iliryi, a mianowicie: 1-o, że Konstantyn Porfirogenita cesarza Herkulusza (Maksymiana) z III wieku, który w istocie przesiedlał Karpów do Iliryi, pomieszał z cesarzem Herakliuszem, z VII wieku, który podług Konstantyna Porfirogenity miał przesiedlić Chorwatów, a powodem tego pomieszania była tożsamość imienia obu cesarzy (Herkuliusz w rzymskiej formie i Herakliusz w greckiej); 2-o, że mógł tego przesiedlenia dokonać tylko Herkuliusz, a nie Herakliusz, i że ludem, który on przesiedlał, byli Chorwaci, dowodzi fakt, że on to posiadał ówczesną górną Panonię, czyli późniejszą i dzisiejszą Chorwacyę, zwaną posawską lub panońską; 3-o, że jest bezpośredni lingwistyczny związek nazwy Karpidów z nazwą Chorwatów, tj. że obie one stanowią dwie formy jednej i tej samej nazwy<sup>4)</sup>; 4-o, że prawie od początku III wieku po Chr. Karpowie ciągle występują obok Gotów, w czasie ich napadów na półwysep bałkański, co stało się powodem identyfikowania Chorwatów z Gotami przez Presbytera Duklańskiego i Tomasza Spalateńskiego, a przed nimi jeszcze przez autora Vita Justiniani (ok. 550 r.) i nawet,

<sup>1)</sup> Hist. Słow. II. 135 i Methode 77.

<sup>2)</sup> Czyt. wyżej przypisek 3 na str. 239 i niżej str. 249

<sup>3)</sup> Początki Chorwacyi iliryjskiej 12 i n., Hist. Słow. II. 73—74, Methode 77—78 i Einführung 28 (przyp. 80) i 46 (przyp. 117 i 118). Źródła, na jakich się oparłem, wykazując fakta tu przywiedzione, wymieniłem wyżej (str. 246 przyp. 2).

<sup>4)</sup> W formach Kar-pi di i Char-va-ti (Dalimil), Chor-va-ti, wszystkie składowe ich części lingwistycznie sobie odpowiadają. Co się tyczy sylab *kar* i *chor* (*chor*) jak i *di* i *ti*, widocznym to jest chyba i nie dla lingwisty, a co do zmieniania się z sobą dźwięków wargowych *p* i *w*, to i na to mamy mnóstwo przykładów we wszystkich językach indo-europejskich. Wymieniłem je w Początk. Chorw. 16 i Hist. Słow. II. 76.

zdaje się, przez Procopiusa<sup>1)</sup>; 5-o, że podanie, przechowywane przez Słowian, o trzech braciach Chorwatach, około Krapiny w Chorwacji, którzy pod panowaniem rzymskiem władali w tym grodzie i o siostrze ich Wilinie, która padła ofiarą miłości swej dla namiestnika rzymskiego<sup>2)</sup>, jest w ścisłym związku z wypadkami historycznymi w dziejach rzymskich, odnoszącymi się do IV wieku po Chr.<sup>3)</sup>

Oto są główne fakta,—drobniejszych tu nie poruszam,—pięć chyba niezaprzeczonych i niezbitych dowodów, na których oparłem swe twierdzenie, czyli, jak je Niederle zowie, teoryę, o identyczności Karpidów z Chorwatami i o osiedleniu ich w III w. po Chr. Niederle tych faktów, tak ważnych i tak ostatecznie kwestyę rozstrzygających, wcale nie podnosi i nie omawia, a przytakując mi, zaznacza tylko, że w istocie cesarza Maksymiana zwano Herkuliuszem (s. 260) i że z tego poszło twierdzenie moje, iż tu nastąpiło pomieszanie imienia Herkuliusza z imieniem Herakliusza (s. 278), lecz już wszystkie dalsze tego konsekwencje pomija, ponieważ nie może jeszcze rozstać się z Dümmlerowską interpretacją podań Konstantyna Porfirogenity. Niederle twierdzi (s. 260), że moje wywody mogłyby zaważyć na szali stanowczo na moją stronę, jeżeliby uprzednio została dowiedziona słowiańskość Karpów i udowodniony lingwistyczny związek ich nazwy z nazwą Chorwatów. W odpowiedzi na to, zwrócę uwagę autora, że właśnie jedno i drugie, tj. identyczność Karpów czyli Karpidów z Chorwatami, a zatem i sło-

<sup>1)</sup> Thomas Spalat. 7, miesza Chorwatów z Gotami i robi ich nawet Aryanami (Hist. Słow. II. 186, Począt. Chorw. ilir. 15). Znaczenie tego robienia Chorwatów aryanami, wyjaśniłem gdzieindziej (Metoda 72 i Methode 87). Presbyter Diocl. 1 i 6, wyraża się: Gothorum, quod latine Slavorum dicitur regnum ...Gothi, qui et Slavi et Vulgari, et maxime quod ambo populi gentiles essent, et una lingua esset omnibus (tj. jeden dla Gotów czyli Słowian i Bułgarów). W słowiańskiej redakcyi tej kroniki (Kron. hrv. iz XII v. p. 4 i 11) niema tego. Jeszcze Dandolo (XIV wiek) pisze: Sclavi (Dalmatiae) a Gothis origine traxerunt. Ponieważ jednak pod tym względem mniej zwracano uwagi na Vita Justiniani, źródło, podług mnie, pochodzące z czasu około roku 550, a zatem napisane jeszcze za życia Justyniana Wielkiego, o którym w tej Vita jest mowa (czyt. Hist. Słow. II. 167 i Einführung 55), niż na Presbytera Duklańskiego i Tomasza Spalateńskiego, przywiodę jeszcze tu miejsce, w którym autor tej Vita Justiniani miesza Gotów z „narodem iliryjskim“ Słowa te brzmią: Sub imperio Justini Justinianus... auctoritate avunculi (sc. Justini) ecclesiam... Constantinopoli Gothis concessam catholica ritu consecrari per Joannem Romae veteris pontificem curavit, retento tamen psalmodiae et liturgiae usu Gothico sermone in gratiam suae (sc. Justiniani) gentis Illyricae eodem linguam cum Gothis colentis. Słowa zaś Procopiusa (de bello goth. I. 7. ed. Bon. p. 38), w których wyraźnie domyślać się można Chorwatów i Serbów tam, gdzie wymieniają się Goci, są: ὅτι τὰ Κωνσταντιανὸς Δαλματιῶν τε καὶ Λιβυρνιακῶν ἔθνησαν ἕνεκεν Γότθου προσαναγομένου ἀπαντας, co znaczy, że Konstancjan (wódz Justyniana Wielkiego) wszedł w posiadanie całej Dalmacji i Liburnii, zjednawszy sobie wszystkich Gotów, mieszkańców tych krajów. Pod tymi Gotami, których sobie Konstancjan zjednał w Dalmacji i Liburnii, rozumieć nie Gotów, lecz Serbów i Chorwatów. O prawdziwych Gotach nie może tu być mowy, ponieważ z wodzem swoim Grippasem oddalili się oni z Salony do Rawenny tj. do Italii, siódmego dnia po zdobyciu przez Rzymian na Gotach Salony. Działo się to w r. 536. Czyt. Hist. Słow. II. 172—173.

<sup>2)</sup> Por. Smičiklas, Poviest hrvatska (Zagreb 1882) I. 90, Pič, Starož. země české I. 20, Papáček, Keltové a Němci 13.

<sup>3)</sup> Hist. Słow. II. 73 i 92.

wiańskość pierwszych, jasno wykazują podane przezemnie wyżej, w liczbie pięciu, fakta, i że na tę identyczność sam Niederle wskazuje i sam uznalby ją ostatecznie, gdyby nie krępowało go nieustannie bałamutne podanie Konstantyna Porfirogenity, i błędna jego interpretacja ze strony nowszych pisarzy, która sprawia, że Niederle to przemawia za identycznością Karpów z Chorwatami, to znowu zdanie swoje zmienia, pozostając w ciągłym wahaniu się i niezdecydowaniu<sup>1)</sup>.

I przed również niewątpliwym faktem tożsamości Sarmatów z nad Cisy i Dunaju z Serbami naddunajskimi, Niederle cofa się, choć spotyka się z nim oko w oko (s. 131 — 132), tym razem zupełnie już nie podnosząc tego szeregu faktów, wykazanych przezemnie, które tę identyczność stwierdzają<sup>2)</sup>, a mianowicie: 1-o, że Sarmaci, będący pierwotnie ludem irańskim, już nad Pontem zapomnieli swojej mowy, a przyjęli od zależnej od siebie ludności tę mowę słowiańską, którą dziś zwiemy sztokawską, a jakiej także używali i Karpowie, lecz że około 44 r. przed Chr. przenieśli się nad Dunaj i Cisę, gdzie długo jeszcze występowali pod nazwą Sarmatów, a potem, tj. w średnich wiekach, i dzisiaj, pod nazwą Serbów; 2-o, że Beuca i Babai (czytaj Beuka i Babaj), tak nazwani przez Jornandesa, królowie Sarmatów, byli tymi samymi dwoma braćmi, książętami Serbów, o których pisze Konstantyn Porfirogenita, a dodać należy, że sam Niederle nadmienia (s. 140), że imię Babaj dotąd jest używane między Serbami; 3-o, że ci Sarmaci, którzy zabrali Rzymianom Belgrad 472 r., jak i ci, przez których ziemie maszerowali w następnym roku Goci i Nisz im zabrali, byli przodkami dzisiejszych Serbów z Belgradu i z pod Nisz; 4-o, że nazwy Sarmati i Serbi są dwiema formami jednej i tej samej nazwy, zupełnie sobie lingwistycznie odpowiadającymi<sup>3)</sup>. Owa ludność sarmacka czyli serbska, która w III wieku zaczęła napływać do Iliryi i napływała aż do V wieku, stanowiła w Mezji, Dardanii i w części Dalmacji świeżą już warstwę słowiańską, osiedlającą się na ziemi starszej warstwy słowiańskiej, autochtonicznej<sup>4)</sup>, która używała mowy do dnia

<sup>1)</sup> Slov. stra I. 426, 428, 429 (czyt. uwagi moje w Światowicie VI. 1905 p. 189) i II. 107, 122.

<sup>2)</sup> Pocieszam się jednak myślą, że Niederle w recenzji swej mojej pracy Methode und Hilfsmittel (Arch. f. slav. Phil. XXV. 149) wyrażając się, że zawiera ona „eine Reihe guter oder doch erwägenswerther Beobachtungen“, miał na myśli, między innymi i to, co napisałem w niej i o Chorwatach i o Serbach (s. 77—80).

<sup>3)</sup> Hist. Słow. II. 59, 74, 77, 147—148, 152 i n. (wreszcie czyt. skorowidz pod wyrazem Sarmaci), Methode 78 i Światowit VI. 189—190. Co do stosunku do siebie form *Sarmatae* (Σαρμάται, Sarmatae) i *Serbi* (zamiast Serbi używane były także formy Sarbi, Serpende, Sarabaite, Sarmate itp. Hist. Słow. II. 205), dodam tu, że pierwsza jest irańska, druga słowiańska. W słowiańskiej formie odpadł sufiks, a co do innych sylab, zupełnie one sobie odpowiadają: *sar=ser*, a co do *ma* i *bi*, zwrócę uwagę, że mamy mnóstwo przykładów wymieniających się spółgłosek wargowych *m, b, p* i. w (por. wyżej *Karpiđi* i *Chorvati*).

<sup>4)</sup> Imiona słowiańskie w dwóch napisach Miłojewicza (Corp. inscrip. Latin. III. n. 8292 i 8294), pochodzących z II w. po Chr., a znalezionych w okolicy Peczu (Peć, Ipek) nad Białym Drynem (na południe którego znajduje się miasto Babai) w starej Serbii, czyli w dawnej Dardanii, a mianowicie: Milica, Božina, Blažica, Vukašin, Dragita, mogły być używane tylko przez tę ludność jeszcze przedserbską. Ze paru pisarzy, za którymi poszedł Niederle (s. 241),

dzisiejszego żyjącej, a przedstawiającej się w postaci narzeczy czakawskiego, resawskiego i innych. Dodać tu jeszcze należy, że wśród tej ludności, zwłaszcza czakawskiej, mieszejącej się w Liburnii z ludnością chorwacką, istnieć już musiało pismo, zwane „iliryskim“, a potem, lecz bezwątpienia dopiero od czasów panowania Gotów w Dalmacji i Liburnii, nazywane glogolicą<sup>1)</sup>. Na zakończenie już powiem, że i Niederle dochodzi do rezultatu (s. 278), że już w III wieku dostali się Słowianie nad dolną Sawę, Drawę i Werbas, lecz podaje fakt ten zbyt ogólnikowo i nie wnika całkiem w jego genezę, gdyż nie odróżnia Słowian autochtonów od Słowian w te strony przybyłych, tj. Słowian, mówiących po czakawsku, kajkawsku i innymi przedserbskimi i przedchorwackimi narzeczeniami, od przybyłych na ich ziemię, a mówiących po sztokawsku, Serbów i Chorwatów.

Z tego wszystkiego, o czem była dotąd mowa, dochodzimy do następujących konkluzji. Naprzód, co się tyczy rezultatów, do jakich dochodzi Lubor Niederle:

Niederle, lawirując między teorią autochtonistyczną i antiautochtonistyczną, tj. posługując się metodą Szafarzyka i metodą szkoły berlińsko-austriackiej (antiautochtonistycznej), stanowczo przechyla się na stronę drugiej teorii i metody i z jej pomocą dochodzi do następujących rezultatów:

I. Słowianie są autochtonami tylko w kraju na północ i wschód od Karpat, gdzie była ich kolebka.

II. Na południe od Karpat, do Dacyi, Słowianie przybyli już dosyć wcześnie, jak na to wskazują niektóre nazwy geograficzne, lecz osiedlili się tutaj tylko gdzieś, między innoplemienną dacką ludno-

utrzymuje, że owe napisy są falsyfikatami, dziwić się niemożna, gdyż ci pisarze z berlińsko-austriackiej szkoły z góry sobie powiedzieli, że Słowian w Dardanii, przed VI wiekiem, wcale nie było i być nie mogło, a zatem nie może być tam mowy o żadnych resztkach mowy słowiańskiej przed tym czasem. Podług nas jednak niema żadnego powodu, dla którego mielibyśmy podawać w wątpliwość autentyczność napisów Milojewicza, tak samo, jak nie mieli do tego powodu ci, co je zamieścili, jako autentyczne w Corpus inscriptionum Latinorum. Myli się więc Niederle w swoim zdaniu o nich, tak jak się myli, gdy ciągle jeszcze podaje (s. 242) imiona osób, należących do rodziny Justiniana W. i pochodzących, jak wiadomo, z tej samej Dardanii, lecz zapisanych w późniejszym źródle, niż napisy Milojewicza, bo pochodzącem z VI wieku (Vita Justiniani auctore Bogomilo seu Domniono. o którym wspomina się wyżej na str. 248). Są niemi: Istok, Uprawda, Bigleniza (= Bilenica, u Procop. Bel. Vand. Βεργεντία = Bilentia, a u Corripusa z VI wieku. w formie już zupełnie zlatynizowanej, Vigilantia; czyt. Hist. Słow. II, 165), Selimir, Vukcizza, które uchodzą za zmyślone, chociaż wszystko przemawia za ich autentycznością. Por. Einführung 56—57 (przyp. 145).

<sup>1)</sup> Hist. Słow. II, 181 i n. i Metoda i środki 69. W obec rozpowszechnionego mniemania, że glogolicę wynalazł Cyryl (tak jeszcze w r. 1903 twierdzi Brückner w Przegl. Polskim, t. 149, p. 443), nadmienię, że znany byzantynista K. Krumbacher, omawiając w Byzant. Zeitschrift (XI B 1902, p. 655) oddośny rozdział (Existierte die glogolitische Schrift in Dalmatien zur Zeit der Goten vom Jahre 488—536?) w mojej pracy Methode und Hilfsmittel (p. 83—88), wyraża się, że czytelnik tego czasopisma będzie go czytał „z pożytkiem dla siebie.“ Z tego chyba można sądzić, że musiałem przytoczyć jakieś poważne powody, przemawiające za starością glogolicy, a zatem i przeciw przypisywaniu jej Cyrylowi.

cią, do której języka przedostała się od nich pewna liczba nazwisk roślin.

III. Na południe od Dunaju, mianowicie do Tracyi, Słowianie zaczęli przybywać również dosyć wcześnie, choć później, niż do Dacyi, lecz i tutaj osiedlają się wśród innoplemiennej, trackiej ludności.

IV. Tak samo było w Iliryi, z tą różnicą, że tu innoplemienną ludnością była ludność iliryjska.

V. Trakowie, wśród których Słowianie się osiedlili, byli nietylko pierwotnie, i jakiś czas potem, lecz aż do końca swego istnienia, tj. co najmniej do VI wieku po Chr.,<sup>1)</sup> ludem z osobnym, bliżej nam nieznanym, lecz w każdym razie—językiem obcym mowie słowiańskiej,—językiem, który dopiero, jak to wypływa z poglądu i całego wykładu Niederlego, zamarł wśród przybyłych do Tracyi Słowian, gdy się i sami Trakowie zesłowianizowali. To samo zupełnie było z innoplemiennymi, swoim własnym, więc niesłowiańskim językiem mówiącymi, Ilirami.

Do takich rezultatów doszedł Niederle. Rezultaty zaś, do jakich ja doszedłem, wychodząc z zupełnie innego punktu widzenia i używając całkiem innej metody, są następujące:

1. Słowianie na południe od Karpat i po obu stronach Dunaju są autochtonami.

2. Najdawniejszą słowiańską ludność, na południe od Karpat aż do Dunaju, czyli w tak zwanej Dacyi (Banat, Siedmiogród, Węgry północno-wschodnie aż do Karpat, Wołoszczyzna, Mołdawia i Besarabia), stanowili ci Słowianie, których dziś zwiemy Rusinami (Rutheni). Na tę ludność, prócz niektórych innych faktów, wskazują szczególnie dackie nazwy roślin. Mowę tę Grek Priskos zowie 449 r. po Chr. scytycką i przywodzi z niej wyraz medos. Później dopiero dostała się do Dacyi ta mowa słowiańska (tak zw. Bułgarów siedmiogrodzkich<sup>2)</sup>, którą charakteryzują dźwięki št i žd (*szť, źd*). Z tej mowy pochodzi i nazwa Pesztu, czyli Ptolemeusza Pession (\* Pestion).

3. Najdawniejszą słowiańską ludnością na południe od Dunaju, czyli w tak zwanej Tracyi (Bułgarya) i wschodniej Macedonii, była ta ludność, której mowę, od czasów narodzenia Chrystusa, zwano mową „tracką“, „getycką“, mową Traków, Daków i Getów (tj. plemion, występujących pod temi trzema nazwami, lecz używających, jak pisze Strabo, jednej mowy), wreszcie mową Besów, lub jeszcze „ojczystą mową“ ludu w Tracyi<sup>3)</sup>. Mowę tę charakteryzują dźwięki št i žd (*szť, źd*), zna-

<sup>1)</sup> VI wiek, to chyba zbyt krótki termin do zesłowianizowania się Traków, zwłaszcza, jeżeli wiemy, że podług antiautochtonistów, Słowianie dopiero właśnie w tym VI wieku, a nawet w VII, zaczęli się na dobre osiedlać na półwyspie bałkańskim. Zresztą Niederle nigdzie nie wspomina, w jaki sposób Trakowie mogli się zesłowianizować, ani też kiedy się to stać mogło, ani nawet, czy się tak stało. Przypomnę tu raz jeszcze, że ani dzieje, ani języki i narzęcza Słowian bałkańskich, ani jakiegokolwiek obce językowe resztki—nic, jednym słowem, nie wskazuje na owo mniemane zesłowianiszczenie się Traków w czasach średniowiecznych, a zatem już po tej dobie, w której w istocie (czyt. niżej w tekście pod n. 5) taki proces asymilacji zaszedł.

<sup>2)</sup> Czyt. o nich w Einführung 1:0 (przyt. 303)

<sup>3)</sup> Czyt. prócz tego, co wyżej (str. 244 przyt. 3), jeszcze odnośne miejsce w mojej Hist. Słow. II. 51, przyt. 204.

ne w mowie staro-bułgarskiej, nowo-bułgarskiej i w wyrazach słowiańskich, znajdujących się w mowie węgierskiej i rumuńskiej. Późniejszą warstwą słowiańską w tych stronach była ta ludność, która, od czasu do czasu, napływała z za Dunaju w VI wieku i w ciągu kilku wieków poprzednich, a są to już od dawna zesłowianizowani Bastarnowie, Getowie z za Dunaju, Antowie i „Słowianie“. Ludność ta, a raczej pewna jej część, w VI wieku przyniosła na półwysep bałkański i nazwę „Słowian.“

4. Najdawniejszą słowiańską ludność, również na południe od Dunaju, lecz w tak zwanej Iliryi, stanowiła ta ludność słowiańska (iliryjska), która używa dziś jeszcze narzeczy: czakawskiego, resawskiego, kajkawskiego, a dalej na zachód,—słoweńskiego. Późniejszą, przybyłą do Iliryi ludnością, była ludność serbsko-chorwacka, używająca mowy sztokawskiej. Przesiedlenia jej z za Dunaju dokonał Herkules w III wieku, którego, w czasach największej średniowiecznej ciemnoty, w X wieku, a bezwątpienia już i przedtem, mieszano z jednoimiennym Herakliuszem, panującym w VII wieku.

5. Mowy trackiej, jako osobnego, indoeuropejskiego języka, już prawdopodobnie w czasach około narodzenia Chr., nie było. Mowa ta, będąca mową irańską, istniała w istocie na półwyspie bałkańskim i była mową niektórych scytycko-sarmackich plemion i rodów dynastycznych, tam panujących, które jednakże zasymilowały się pod względem języka z tą masą autochtonicznej ludności, o jakiej była mowa wyżej, w 3 numerze. Mowy zaś iliryjskiej, jako także osobnej indoeuropejskiej mowy, nigdy nie było, a przynajmniej nie było jej już w czasach dla tych krajów historycznych, Herodotowych. To, co zwano mową iliryjską, było tą mową, o jakiej wspomniałem wyżej w numerze 4. Iliryjską mową nie mogła być zatem mowa Macedończyków, która była albańską. Pod wpływem tej ostatniej powstały w mowie bułgarskiej te właściwości, które ta mowa posiada wspólnie z mową albańską, rumuńską i nowo-grecką, tak samo, jak pod wpływem elementu turańskiego, w mowie Rezyan powstała t. zw. harmonia samogłosek.

Oto rezultaty, jakie piszący te słowa osiągnął na gruncie teorii autochtonistycznej i z pomocą właściwej jej metody.

EDWARD BOGUSŁAWSKI.